

CHIŃSKI MYŚLIWIEC STEALTH W NOWEJ ODSŁONIE

W ciągu ostatniego tygodnia w sieci zaczęły krążyć nowe fotografie drugiego prototypu myśliwca Shenyang FC-31 w locie. Tym razem maszyna była pomalowana na kolor srebrnoszary. Może to oznaczać postęp programu tego myśliwca, do tej pory pozostającego w cieniu produkowanego już seryjnie ciężkiego myśliwca Chengdu J-20.

Pierwsze fotografie demonstratora FC-31 pojawiły się w 2011 roku, tym samym, w którym demonstrator J-20 wzbijał się już w powietrze. W przeciwieństwie do dość oryginalnie zaprojektowanego „starszego brata”, FC-31 w ogromnym stopniu przypominał – testowanego już wówczas od kilku lat – F-35A Lightning II. Podstawową różnicę stanowiło zastosowanie dwóch silników odrzutowych zamiast jednego, co nie dziwiło biorąc pod uwagę że Chińska Republika Ludowa nie dysponowała wówczas (i nie dysponuje dziś) tak zaawansowanymi możliwościami w konstruowaniu i produkcji napędów. W tej sytuacji zdecydowano się na dwa słabsze, ale możliwe do wytworzenia napędy w miejsce jednego. Z kolei np. usterzenie pionowe było kopią tego znanego z F-22 Raptor.

Clear Image of FC-31 V2 Demonstrator. FC-31 is 5th Gen Platform & it's currently under development.

It will be a very cost effective & efficient solution for nations looking for 5th Generation Platforms. FC-31 will open new horizons of Export for Chinese Aviation Industry.
pic.twitter.com/KgszOIJCVr

— Pakistan Strategic Forum (@ForumStrategic) [April 18, 2020](#)

Pojawienie się FC-31, poza głosami oburzenia na jawne kopiowanie Joint Strike Fightera, wzbudziły też spekulacje, że ChRL chce stworzyć parę myśliwców 5. generacji – ciężkiej maszyny przewagi powietrznej (J-20) i lżejszego wielozadaniowego (J-35). Miałyby więc być podobnie jak w USA (F-15 + F-16 a potem planowana para F-22 + F-35) czy ZSRR (Su-27 + MiG-29). Z czasem okazało się jednak, że nie do końca tak jest. Chiny skupiły się bowiem na rozwoju J-20, którego produkcja seryjna ruszyła w 2017 roku, a FC-31 po 2016 roku zniknęła ze sfery medialnej.

Czytaj też: [Chiny: stały postęp programu J-20](#)

W wyniku przesunięcia akcentów na większą konstrukcję zaczęto spekulować, że program FC-31, mniejszego samolotu, w którym trudniej zmieścić wszystkie najnowsze rozwiązania techniczne, odsunięto na dalszą przyszłość. Inne pomysły na temat przyczyn tej sytuacji to chęć zaoferowania FC-31 wyłącznie na rynek eksportowy, podobnie jak to miało miejsce z niewielkim i oszczędnym myśliwcem JF-17 (oznaczonym w ChRL FC-1, FC to skrót od Fighter China). Ten ostatni koniec końców

zaczął być produkowany poza granicami ChRL, w Pakistanie. W FC-31 widziano też kandydata na samolot pokładowy dla rozbudowywanej właśnie floty chińskich lotniskowców. Maszyna o relatywnie niewielkich gabarytach i mająca cechy myśliwca 5. generacji rzeczywiście wydaje się dobrym następcą dla obecnie używanych wielkich J-15 (klonów rosyjskich Su-33).

Czytaj też: [J-31 wystartował - nowych chiński samolot bojowy](#)

Wszystko to jednak spekulacje, które co trzeba podkreślić nie wykluczają się nawzajem. Na FC-31 najwyraźniej bardzo liczy w przyszłości Pakistan. Mówi tam się tam o FC-31 jako o maszynie bardzo efektywnej kosztowo, którą będzie można kupić w wielu egzemplarzach a mimo to będzie cechowała się wysokimi parametrami technicznymi. Chińczycy chcieliby najwyraźniej, żeby ta konstrukcja zawojowała w przyszłości rynki, na które nie chcą sprzedawać samolotów trudnowykrywalnych Amerykanie. Chodzi tutaj przede wszystkim o państwa arabskie, a zapewne też te sprzeciwiające się polityce USA jak np. Korea Północna.

Teraz jednak wiadomo, że FC-31/J-31 znowu lata. W marcu pojawiły się zdjęcia jego drugiego latającego, niepomalowanego jeszcze prototypu, w którego konstrukcji zwracało uwagę m.in. zupełnie zmienione usterzenie pionowe, przypominające bardziej to z J-20 niż z F-22.

Images of the third prototype of Chinese 5th generation fighter jet Shenyang FC-31 (AKA J-31), serial №31003 [#China](#) [#PLA](#) [#5thGeneration](#) [#J31](#) pic.twitter.com/ZESlvqTDbb

— The Dead District (@TheDeadDistrict) [May 24, 2020](#)

Najnowsze zdjęcia, które pojawiły się 18 maja wskazują, że samolot został pomalowany na srebrono-szaro. Kolor ten może wskazywać na zastosowanie pokryć utrudniających wykrycie. Przypomnijmy, że wcześniej demonstratory FC-31 i J-20 malowano na czarno, po czym późniejsze prototypy i seryjne J-20 są srebrno-szare. Podobnie zresztą jak trudnowykrywalne samoloty amerykańskie.

Na razie otwarte pozostaje pytanie, czy pojawienie się nowego prototypu J-31 akurat w marcu kiedy mająca źródło w ChRL pandemia rozlewała się na świat jest zabiegiem propagandowym, pokazem siły, czy też planowanym od dawna kolejnym etapem rozwoju tej konstrukcji, który przypadkowo zbiegł się z tą katastrofą. Jakkolwiek by jednak nie było to, znając historię programów samolotów 5. generacji, od lotów drugiego dojrzałego demonstratora technologii (czy może nawet pierwszego prototypu) nadal dzieli co najmniej kilka lat do produkcji seryjnej.